Nr. 134 | Kraków, niedziela 6 czerwca 1920 | Należytość pocztowa opłacona ryczałtem
Rocznik XXIX.

40 M miesięcznie z odsyłką
Zagranicą miesięcznie 50·— Mk
Konto czekowe PKO Nr 140…
Cena numeru 1½ M

NAPRZÓD

Organ Polskiej Partyi Socyalistycznej
Wychodzi codziennie o godzinie 6 rano z wyjątkiem poniedziałków

Redakcya i Administracya: Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 310.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: Grodzka 13, II. p. Tel. 1354.
Konto czekowe 140.002.

Optymizm p. ministra skarbu

Szczęśliwy ten gabinet p. Skulskiego! Panowie ministrowie, przynajmniej ci, którzy mają rękę na pulsie życia społecznego; ci, którzy dzierżą ster na kieszeni i na żołądku obywateli: pp. ministrowie skarbu i aprowizacyi mają do rozporządzenia taki zasób optymizmu, że w innych warunkach tj. gdyby ludzie byli więcej skłonni do wiary w cuda, niż w twardą rzeczywistość, možnaby uwierzyć, że niczego nam do szczęścia nie brak. Obaj pp. ministrowie ciągle, prawie co tygodnia, zapewniają, że jest dobrze i że będzie jeszcze lepiej a te swoje zapatrywania podają z taką pewnością siebie, że rzeczywiście niejeden sobie pomyśli: żyjemy pod dobrą opieką i co nam bieda zrobi...

Niestety w świetle faktów ten urzędowy optymizm nie znajduje uzasadnienia; przeciwnie — wygląda raczej na płytkość i wywołać musi dziwne uczucia, wcale odmienne od tych, jakich siewcy się spodziewają. Wiemy z doświadczenia, jak wyszliśmy na optymistycznych zapewnieniach p. ministra aprowizacyi, a teraz przypatrzmy się, o ile uzasadnionym jest optymizm jego kolegi z resortu skarbu. P. Władysław Grabski wobec reprezentantów prasy warszawskiej rozsnuł tak pomyślny obraz naszej sytuacyi finansowej, że należy mu poświęcić kilka słów — otrzeźwienia.

Przedewszystkiem p. Grabski twierdzi, że spadek naszej marki, tak gwałtowny w kwietniu i maju, należy już do przeszłości, i że — na podstawie różnych zarządzeń ministerstwa skarbu można mieć uzasadnioną nadzieję, że waluta nasza się poprawi. Jak dalece waluta nasza się „poprawia", wynika z tego, że obecnie nasza marka ma kurs niższy od korony austryackiej (stemplowanej). Co się zaś tyczy „różnych zarządzeń" ministerstwa skarbu, to p. minister rozumie pod nim **różne podwyżki dochodów,** głównie z ceł, z poczty, z kolei, z podatków, a więc same dochody, które przyczyniają się do potęgowania drożyzny.

P. minister „ma nadzieję", że waluta nasza będzie czynić dalsze postępy. Na czemże opiera te nadzieje? Znowu na „różnych zarządzeniach", głównie w kierunku nagromadzenia złota albo równowartościowych walut zagranicznych (pożyczka amerykańska) i w kierunku podniesienia naszego eksportu. Ostatni punkt odgrywa w tych „zarządzeniach" wielką rolę: mamy spotęgować wywóz cukru, drzewa, towarów włóknistych bez względu na to, czy konsumcya wewnętrzna zostanie zaspokojona, czy nie. Możliwe, że to jest konieczne, jest też pożyteczne, ale tę konieczność my odczuwamy na własnej skórze w postaci braku tych właśnie rzeczy, które wywozić zamierzamy.

Obecnie, nim te „zamierzone" i częściowo już wprowadzone zarządzenia przysporzą skarbowi państwa tyle choć w przybliżeniu dochodów, aby dotrzymać kroku olbrzymim wydatkom, p. minister pomaga sobie drukowaniem coraz nowych banknotów. Wydrukowano ich w lutym na 2 i pół miliarda, w marcu na 4 miliardy, w kwietniu 5 i pół, a w maju już „tylko 1 i trzy czwarte miliarda. A wydatki wciąż rosną, w pierwszym rzędzie **wydatki, połączone z wojną!** Sam p. minister staje się melancholijnym, gdy o tej sprawie wspomina, a pociesza się nadzieją, że wojna przecież kiedyś się skończy, a wtedy nastaną dla naszej waluty błogosławione czasy. Tak, wtedy, a tymczasem? Na to p. minister ma znowu optymistyczny giest — tabliczkę porównawczą obciążenia banknotami u nas a zagranicą. We Francyi np. na 1 osobę wynosi obciążenie (w frankach szwajcarskich) 378, w Anglii 275, w Ameryce 195, w Niemczech 42, a u nas tylko 18. Te cyfry nie dowodzą niczego, gdyż np. Francya i Anglia mają długi przedwojenne i długi na wojnę zaciągnięte, podczas gdy Polska przed wojną długów nie miała, a na wojnę specyalnych długów nie zaciągnęła; wszystkie emisye banknotów pochodzą wyłącznie z okresu powstania naszej niezawisłości. Ostatecznie p. minister to wie i inni to wiedzą, że różne tabliczki statystyczne można w różny sposób kombinować i dlatego za absolutny dowód nie mogą być uważane.

Ostatnie słowo p. ministra, że pożyczka może nam dużo pomódz, że jest ona znakomitym środkiem zapobiegawczym przeciw dalszemu zalewowi papierkami, jest słuszne i oby odniosło skutek. To rzeczywiście byłby środek na zahamowanie biegu maszyny drukarskiej, ale środek na krótką metę. Państwo żadne a tem mniej państwo, będące w stadyum tworzenia wszystkiego od podstaw, nie może opierać swej gospodarki na pożyczkach. Jedynie racyonalna gospodarka to zdrowa polityka podatkowa i zastosowanie skali wydatków do dochodów. Zdrowa polityka podatkowa wymaga jednak zrzucenia rękawiczek w traktowaniu tych sfer, które mogą płacić i które należy silnie uchwycić (przy okazyi: co słychać z podatkiem od majątków?), zaś robienie oszczędności jest możliwem tylko przy nastaniu stosunków pokojowych. Konkluzya tych wywodów, zastosowana do słów p. ministra, musi brzmieć: kończyć wojnę!

Hythe — Spaa

Dzienniki warszawskie donoszą, że w kołach politycznych liczą się z możliwością, że Anglia będzie się sprzeciwiać udziałowi Polski w konferencyi w Spaa, naznaczonej na 21 czerwca. Ponieważ Polska nie była też dopuszczoną na konferencyę w San Remo, a o wynikach konferencyi Lloyda Georgea z Millerandem w Hythe nie mamy prócz nic nie mówiących komunikatów — żadnych wiadomości, konkluzye są jasne: konferują i radzą o nas bez nas, a więc przeciw nam.

Konferencya w Hythe, która miała ustalić porozumienie między Francyą i Anglią co do jednolitego postępowania wobec Niemiec głównie w sprawie odszkodowania — na konferencyi w Spaa, na którą i Niemcy zostały zaproszone, wydała wynik zupełnie przeciwny: dymisyę Poincarego z urzędu prezydenta komisyi reparacyjnej tj. komisyi dla ustalenia odszkodowań. Gdy Poincare ustąpił ze stanowiska prezydenta rzeczypospolitej, głoszono jako wielki tryumf, że zdołano nakłonić go do objęcia urzędu po p. Jonnart, a zaledwie kilka tygodni minęło, Poincare ustąpił.

Opinia publiczna łączy to ustąpienie z wynikiem konferencyi w Hythe w szczególności, a z całokształtem polityki angielskiej w ogólności. Podczas gdy polityka francuska zna tylko jeden cel: zmuszenie Niemiec do literalnego dotrzymania traktatu wersalskiego, to polityka angielska idzie innemi drogami. Urzędownie Anglia popiera cel francuski, a nieurzędownie popiera, a nawet propaguje myśl rewizyi tego traktatu. **Jako pierwszy etap na tej drodze wybrała Anglia kwestyę** odszkodowania, co do której nie chce zrobić Francyi koncesyi ani co do wysokości ani co do jej udziału w sumie, przez Niemcy **zapłacić się mającej.**

Nas jednakowoż konferencya w Hythe i niezadługo w Spaa interesuje z innych powodów. Oto z doniesień prasy angielskiej wynika, że w **Hythe mówiono o Polsce,** mówiono w związku z wojną polsko-rosyjską i ze sprawami plebiscytowemi. Co do pierwszej sprawy, — **stanowisko** Anglii jest znane, da się ono określić **lapidarnie** słowami: nieżyczliwa neutralność. **Anglia** ma interes w zwalczaniu bolszewizmu, zagrażającego jej panowaniu w Indyach i chciałaby go zwalczać polskiemi rękami, ale w polityce angielskiej odbywa się gra podwójna: jedna z powodów zewnętrznych ma interes w osłabieniu bolszewizmu, druga z powodów wewnętrznych (napór partyi pracy, stosunki handlowe), ma interes w nawiązaniu stosunków z bolszewikami — stąd przyjęcie Krasina i toczące się z nim rokowania.

Polityka angielska ma wprawdzie tradycyę stałości, ale w obecnem położeniu musi i ona lawirować, musi iść po linii najmniejszego oporu, A że na tej linii znajduje się przeszkoda w postaci Polski i jej odrębnych interesów, nic prostszego, jak ją z linii zepchnąć — większą wagą swego cielska. Stąd łatwo zrozumieć, dlaczego Anglia nie solidaryzuje się z polską walką z bolszewikami. Co się tyczy plebiscytu, to rozchodzi się o plebiscyt na Górnym Śląsku, Niemcy, analogicznie do interesów z Rosyą, potrzebne są Anglii jako wytwórca, raczej przetwórca jej surowców i jako pośrednik handlowy; Niemcy muszą tedy być ochraniane, a łatwiej i bezpieczniej dać im ochronę przeciw Polsce niż przeciw Francyi, z którą Anglia bądźcobądź musi więcej się liczyć, niż z Polską.

To są dwa momenty, które skłaniają Anglię do zakonspirowania konferencyi w Spaa przed obecnością delegata polskiego. Czy nasz rząd potrafi zmienić to postanowienie?

Popisy endeckie w Sejmie

Na ostatniem posiedzeniu Sejmu była, jak wiadomo, na porządku dziennym kwestya rozstrzygnięcia **losu soboru na placu Saskim w Warszawie,** oraz stojącej w pobliżu dzwonnicy soborowej. Sejm załatwił tę rzecz połowicznie. uchwalił wieżę zburzyć a kwestyę losu samego soboru odroczyć.

Endecy stali w obronie wniosku odraczającego (odroczenie może znaczyć... zapomnienie). Około nich skupiła się większość 120 głosów za utrzymaniem symbolu caro- i prawosławia. — Straszyli oni olbrzymimi kosztami zburzenia, jak gdyby równocześnie nie zyskiwano niezwykle dziś cennych materyałów budowlanych.

Zresztą, pamiętamy, jak na warszawskiej Radzie miejskiej stał wniosek zmiany nazwy ulicy Berga na ul. Traugutta (w r. 1916). Koszta tu były minimalne: zamówienie nowej tabliczki, a opór był — kolosalny.

„Gazeta Warszawska" ma przytem bezwstyd pisać pod adresem PPS:

> „Kto zna z jak mętnych czarnożółtych i międzynarodowych ścieków, czerpią oni od dawna swoje natchnienie, ten i nad tym ostatnim fajerwerkiem pseudo-patryotycznym naszych „towarzyszów" — przejdzie wzgardliwie do porządku dziennego. Zburzcie nasamprzód, łaskawi panowie, „pomniki hańby i niewoli" wewnątrz was samych, burzenie zaś tych pomników zewnątrz stojących — pozostawcie czasowi, chwilom spokojniejszym, które przyjdą wówczas, gdy Polska ugruntuje swój byt państwowy i będzie mogła o mniej ważnych sprawach swobodnie pomyśleć".

Wewnątrz społeczeństwa polskiego trzeba poburzyć „pomniki hańby i niewoli" — a tymi są endecya i jej ideowe rozgałęzienia.

Druga sprawa **też charakterystyczna dla endeków.** Na komisyi konstytucyjnej podnieśli endecy zdawało się już zaniechany postulat, aby naczelnikiem państwa mógł być tylko **Polak-katolik.** Pomijamy już anachroniczność

takiej formuły w XX wieku, że nie sama zasługa ma torować drogę do najwyższego stanowiska w Rzeczypospolitej, lecz że to ma zależeć — od wyznania! (już reakcya przecież raz próbowała wsunąć do projektu konstytucyi takie ograniczenie) podkreślamy, że brzmi to **prowokacyjnie** wobec plebiscytów w tych okolicach, gdzie ludność polska jest nawet protestancką. Szczęściem **prowokacya endecka spaliła na panewce...** Sumienniejszymi od endeków okazali się ich „bracia mleczni" ze Zjednoczenia i woleli się wstrzymać od głosowania.

„Gaz. Warsz." notuje:

„Z powodu wstrzymania się Nar. Zj. Lud. od głosowania **przepadł wniosek Zw. Lud.** Nar. i Chrz. Dem., że tylko Polak-katolik może być prezydentem".

Położenie na Śląsku Cieszyńskim

Frysztat, 1 czerwca.

Nowe prowokacye w Karwinie. — Czescy apasze w Orłowej.

Górnicy w walce, narzuconej im przez międzynarodową komisyę plebiscytową, pomimo naprężonej sytuacyi, ufni w niedalekie zwycięstwo swej słusznej sprawy, pozostają ...ięci. Sytuacya strejkowa nie zmieniła się. Komisya międzynarodowa dokłada wszelkich starań, aby zachwiać wolę ludności karwińskiej. Wczoraj znów przybyły z Górnego Śląska do Karwiny dwa bataliony Włochów. Obecnie mamy już w Karwinie cały pułk piechoty włoskiej i do tego jeszcze różne oddziałki francuskie.

Zamiast żeby wycofano żandarmeryę czeską, wszak mówiono, że jej posterunki zajmą Włosi — patrolują nieustannie po ulicach czwórkami żandarmi z żołnierzami włoskimi i nieznośnemi rewizyami napastują przechodniów. Jak tylko ktoś idzie z jednej kolonii do drugiej, już napotyka na taki patrol. W pierwszym rzędzie musi się legitymować, następnie podlega rewizyi, przy której żandarmi czescy wyglądają jak złodzieje kieszonkowi, wkońcu musi odpowiadać na stawiane przez żandarmów pytania. Pytania te brzmią: U kogo był? W jakiej sprawie? Po co on tam właśnie był? O czem tam mówiono? Co to tam są za ludzie? itp.

Rozmowy te są przeważnie treści tak ordynarnej, jak to jedynie Czesi umieją. Jedna osoba podaje nam, że w przeciągu jednej godziny narażoną była trzykrotnie na podobne śledztwo.

Czy dziwićby się należało, gdyby ktoś tak napastowany splunął żandarmom w twarz? Oczywista, doszłoby wtedy do kolizyi z Włochami. Ale też nigdy nie przypuszczaliśmy, żeby się i Włosi dali oszukać Czechom i użyć za narzędzie podłości czeskiej.

W poniedziałek rano kowal hut frysztackich Franciszek Hrabiec poszedł z polecenia zarządu huty ze sprawunkami czysto zawodowymi do Orłowej. W Orłowej napadła go banda czeskich pałkarzy cywilnych i odprowadziła na policyę tam go zbili ohydnie. Następnie odprowadzili go do osławionego depotu straży ogniowej, gdzie go apasze czescy maltretowali, aż zemdlał. Omdlałego polewali wodą i znów bili. Oczywista w takich wypadkach komisyi koalicyjnej poprostu znaleść nie można. Apasze czescy na Śląsku cieszyńskim od chwili przejęcia rządów przez komisyę aliancką cieszą się bezkarnością i najczulszą opieką.

„Generał Brusiłow często korzystał z jego usług"

Warszawski „Naród" przytacza w powtarzającej się na jego szpaltach rubryce: „Tajne dokumenty" następujący dokument **w oryginale rosyjskim** i polskim przekładzie:

28 października 1914 Nr. 2326.

Do dowódcy 3-ej armii.

Przedstawiciel narodowo-demokratycznej partyi prof. Grabski zwrócił się do mnie z prośbą o wydanie przepustki panu Rylskiemu na wyjazd do Rzeszowa dla organizowania tam filii partyi i propagandy w celu zbliżenia polaków do rosyan.

Ponieważ Grabski jest ruchliwym agitatorem, korzystającym z zupełnego mego zaufania oraz zważywszy, że generał Brusiłow często korzystał z jego usług, uważam za rzecz korzystną i najzupełniej bezpieczną spełnić jego prośbę i dlatego posyłam pana Rylskiego z tym listem do sztabu 3-ej armii dla wydania zarządzenia według opinii Waszej Ekscelencyi.

Podp. W. G. G. G. G. hrabia Bobriński.

Z Głównej Kancelaryi podp. Kryłow.

Obok przepustki dla p. R. wyliczony szereg przepustek osób innych z adnotacyą, ażeby wszystkie wysłać do redakcyi „Słowa Polskiego" „do prof. Grabskiego" w zapieczętowanej kopercie".

Najważniejszy ustęp dotyczący charakterystyki p. G., powtórzymy tu i w brzmieniu oryginału:

„Tak kak Grabskij jawlajetsia diejatielnym agitatorom, połzujuszczimsia połnym moim dowierjem i wwidu towo, czto generał Brusiłow czasto połzowałsia jewo usługami w sczitaju polieznym i wpołnie bezopasnym, ispołnit' jewo prośbu...."

Kogo ma Bóg ukarać?

„Kuryer Warszawski", organ dziś endecki, wystąpił z rewelacyami dotyczącemi niecnego postąpienia Czechów z żołnierzami polskiemi na Syberyi. O zdradzie czeskiej, która spowodowała wzięcie do niewoli przez bolszewików **10.500** samego żołnierza, około **2000 kobiet** i dzieci, stanowiących rodziny wojskowych polskich, tudzież **15000** osób z pośród cywilnej ludności polskiej (która schroniła się była pod opiekę wojska polskiego) zadecydowała nietylko panika, która ogarnęła była Czechów, lecz i systematycznie przez misye czeskie, wysyłane na Syberyę, podsycana nienawiść do Polaków.

„Zwłaszcza — pisze Kuryer Warszawski — przybyła na Syberyę w lecie r. 1919 misya czeska z dr. Cervinką na czele, szczególnie silnie podziałała w kierunku rozpalenia nienawiści Czechów do Polaków na Syberyi. Misye czeskie działały za pomocą fałszywych, bezwstydnie przeinaczających istotny stan rzeczy wiadomości o okrucieństwach polskich, stosowanych względem Czechów na Śląsku Cieszyńskim, a wiadomości te popierały specyalnie przywiezionemi w tym celu z Czech i demonstrowanemi na Syberyi, **agitacyjnemi filmami kinematograficznemi, przepojonemi jadem nienawiści do wszystkiego, co polskie.**

Cel swój polityczny Czechy osiągnęli w sposób niecny i niegodny, wydając na łup bolszewików tysiące żołnierza polskiego wraz z kobietami i dziećmi. Stało się to z pogwałceniem elementarnych praw polskich i ludzkich i niezadługo już może karząca dłoń sprawiedliwości dosięgnie Czechów za ten ich nikczemny krok względem Polaków na Syberyi".

Tak, to najłatwiej: nawarzyć strasznej kaszy, a później apelować o — sprawiedliwość boską!

Pisaliśmy o tem, z jak lekkiem sercem endecya popchnęła żołnierzy polskich do roli pomocników czeskich, jak nawet samowolnie przeprowadzała rekrutacyę wśród uchodźców polskich. A później... Istotnie trzeba już szczytu perfidyi czeskiej, ażeby chcieć fabrykować filmy kinowe z obrazami, przedstawiającymi Czechów, jako niewinne ofiary złości polskiej w Cieszyńskiem; ażeby w daleką drogę na wchód azyatycki wlec ze sobą takie fabrykaty — i judzić za pomocą nich zwłaszcza umysły, mniej urobione, nie wyobrażające sobie, że do kina można układać sceny, jak do przedstawienia teatralnego. Czynić to w dodatku, iżby podburzać przeciw towarzyszom broni...

Ale kto oddał krew polską w pacht Czechom? Kto ze strony polskiej umożliwił Czechom ich akt nikczemności?

Uczyniła to endecya, budując „swoje armie", bez najmniejszego poczucia odpowiedzialności, manewrując ludźmi tak, jak manewruje wykrętami: uda się jakiś chwilowy „efekt" na dziś — a jutro się coś innego w kurs puści...

Tak, jeżeli endecya wzywa dziś trybunału boskiego przeciwko Czechom — to przed trybunałem opinii polskiej ona ponosi winę, odegrawszy rolę naganiacza tych właśnie Czechów.

Przegląd społeczny

Zwycięskie zakończenie strejku. Strejk robotników przewozowych, który wybuchł w Krakowie 31 maja, zakończył się 3 czerwca zwycięstwem strejkujących, którzy uzyskali podwyżkę płac oraz uznanie organizacyi zawodowej i mężów zaufania.

Wiadomości polityczne

Międzynarodowy bojkot Węgier. Z Amsterdamu donoszą, że na odbytem 31 maja zgromadzeniu rady generalnej międzynarodowego związku robotników transportowych uchwalono wziąć udział w najszerszych rozmiarach w bojkocie Węgier. Delegaci państw, reprezentowanych w radzie generalnej (Anglia, Francya, Niemcy, Austrya, Holandya, Szwecya, Norwegia i Dania) oświadczyli, że w ich krajach robotnicy transportowi jak jeden mąż zastosują się do wezwania rozpoczęcia bojkotu.

Uchwała ta jest odpowiedzią na biały teror i ma na celu odciąć Węgry od międzynarodowego ruchu kolejowego, pocztowego i telegraficznego.

Obsadzenie prezydyów komisyi sejmowych nastąpiło w ten sposób, że stronnictwa opozycyjne (endecya) otrzymuje przewodnictwo dwóch czołowych komisyi: zagranicznej i skarbowo-budżetowej. Na przewodniczącego pierwszej upatrzony jest p. Dmowski, drugiej p. Głąbiński. Komisyi konstytucyjnej ma przewodniczyć p. Dubanowicz, a więc niedawny stronnik endecyi. Inne komisye dostają się w różne ręce, tak, że niewiadomo doprawdy, jak pod takiemi kierownictwami komisye potrafią skutecznie pracować. Wobec tego nie jest wykluczonem, że komisye w pełnym składzie nie zastosują się do „klucza" i nie pozwolą narzucić sobie przewodniczących, nieodpowiednich dla tej roli.

Rokowania z Krasinem

Przed obradami ekonomicznemi w Londynie

Lyon. (PAT. Radio). Millerand przyjął we środę p. Avenol, francuskiego delegata dla spraw finansowych w międzykoalicyjnej Radzie ekonomicznej. Millerand dał p. Avenol definitywne instrukcye niezbędne w obradach ekonomicznych, które odbędą się w Londynie. Obrady będą się toczyły między przedstawicielami **Anglii i Francyi** a delegatem rządu sowieckiego Krasinem. P. Avenol wyjechał z Paryża we czwartek.

Nieprzychylni finansiści

Paryż. (PAT). Koła finansowe zajęły względem Krasina stanowisko wyraźnie **nieprzyjazne**, zarzucając mu uczucia germanofilskie. „Evening Standard" stwierdza, iż podstawą rokowań jest wymiana towarów za towary, nie zaś za złoto rosyjskie.

Odroczenie konferencyi

Londyn. (PAT). Konferencya, która miała się odbyć między Krasinem a delegatami najwyższej Rady gospodarczej, została **przesunięta**. Nie odbyła się ona wczoraj, ponieważ delegat włoski, który dotychczas przewodniczył na posiedzeniach najwyższej Rady gospodarczej, wyjechał z Londynu. Nie odbyła się też w piątek, ponieważ w dniu tym odbyło się posiedzenie wspólne delegatów państw koalicyjnych. Wobec tego sądzą, że narady odbędą się dopiero w najbliższym tygodniu. W międzyczasie odbyły się konferencye uboczne. Podobno Krasin ma zamiar ustanowić zastępstwa spraw gospodarczych także i **w innych stolicach państw koalicyjnych**. Krasin odbył wczoraj konferencyę z przewodniczącym włoskiej delegacyi gospodarczej Giannim, następnie z delegatem Rissem.

Co do spotkania się z czechosłowackim ministrem spraw zagranicznych Beneszem, krążyły różne pogłoski, które pozostawały w związku z wiadomościami o rzekomem **zerwaniu stosunków dyplomatycznych między Polską a Czechosłowacyą. Benesz zdementował jednak wobec korespondenta „Matina" wszelkie te pogłoski**, nie wypowiadając się jednak w sprawie treści swych rozmów z Krasinem.

Dzienniki oświadczają, że Krasin jest w stałem połączeniu radiotelegraficznem z Moskwą. Sądzą one, że wkrótce odbędzie się **nowa konferencya z Lloydem Georgem**. Oba warunki, które Lloyd George stawiał dla rokowań, to jest wypuszczenie angielskich jeńców wojennych i zaprzestanie bolszewickiej propagandy w państwach koalicyjnych, są, zdaje się, już załatwione. Trzecią kwestyę, dotyczącą akcyi bolszewickiej w Persyi, będzie można, jak sądzą, również załatwić w Londynie, ponieważ Cziczerin wyraził gotowość natychmiastowego ustąpienia z Enzeli. Co się wreszcie tyczy zapłaty ze strony Rosyi sowieckiej, to koła angielskie stoją na stanowisku, że może być ona uskuteczniona tylko **w drodze wymiany naturalów**. Wbrew temu sadzi Biuro Reutera, że pierwsza spłata rządu

bolszewickiego może być uskuteczniona w złocie, ponieważ produkty rosyjskie mogą być tylko wtedy w dostatecznym stopniu dostarczone, kiedy Rosya otrzyma odpowiedni materyał transportowy.

Lloyd George o pertraktacyach

Horsea. (PAT). Lloyd George mowił wczoraj w Izbie wyższej o pertraktacyach z Krasinem oświadczając, że Krasin reprezentuje organizacye rosyjskich kooperatyw, nadto był także ministrem rządu sowietów i także przemawia w imieniu tegoż rządu. W sprawie współdziałania narodów sprzymierzonych oświadczył Lloyd George, że niektóre kwestye należy załatwiać **niezależnie od tego współudziału**, a mianowicie sprawę powrotu jeńców angielskich z Rosyi i kwestye naruszenia interesów angielskich na wschodzie. Sprawy te muszą być załatwione **oddzielnie**, poczem rządy francuski i włoski wezmą udział w konferencyach.

KRONIKA

Kraków, 4 czerwca.

Pogrzeb tragicznie zmarłego ś. p. tow. Andersona

Dnia 3 bm. odbył się pogrzeb tragicznie zmarłego ś. p. tow. Andersona przy tłumnym udziale towarzyszy z zakładów wojskowych i prywatnych przedsiębiorstw. Mimo niepogody robotnicy i robotnice przybyli tłumnie na pogrzeb, by tem manifestacyjnem wystąpieniem uczcić pamięć zmarłego i okazać, jak robotnik umie ocenić pracę i miłość swego kolegi.

Przed trumną delegacye robotnicze niosły dwa wieńce, które ofiarowali koledzy z zakładów wojskowych. W pogrzebie brali także udział oficerowie.

Zwłoki zmarłego przewiezione zostały ze szpitala wojskowego na cmentarz autem przystrojonem w zieleń i wieńce. Za trumną szła żona zmarłego z dziećmi, a za nią mężowie zaufania z zakładów wojskowych i prywatnych, a dalej postępowały szeregi towarzyszy.

Nad grobem zmarłego imieniem pracowników z zakładów wojskowych przemówił tow. Grochal. Nakreśliwszy krótki życiorys zmarłego, oddał cześć Jego pamięci.

Na pogrzebie zaszedł wypadek charakterystyczny, gdyż zjawił się jakiś nieproszony gość, którego nikt nie upoważnił do przemawiania na cmentarzu. Tego rodzaju postępowanie upoważnieni jesteśmy przez mężów zaufania napiętnować, gdyż ani ś. p. Anderson, ani też jego koledzy nie pracowali w tym duchu, ani też nie zamyślają pracować, jak to ów nieproszony mówił.

Na tej drodze mężowie zaufania wszystkim biorącym udział w pogrzebie składają serdeczne podziękowanie.

O sprzedaż wędlin i tłuszczów w Krakowie

Wobec dotkliwego braku wędlin i tłuszczów w Krakowie odbyła się wczoraj w południe w magistracie pod przewodnictwem wiceprezydenta Roilego druga z rzędu konferencya z przedstawicielami masarzy. W konferencyi wzięli udział referenci, zastępcy urzędu walki z lichwą i delegat ministerstwa aprowizacyi r. Krupiński. Po przeprowadzonej dyskusyi, podczas której atakowano niektórych masarzy, a zwłaszcza „Artamosa“, że mają zamknięte sklepy masarskie dla publiczności, oświadczyli ci ostatni, że w ostatnich dniach sklepy otworzyli i w miarę możności sprzedaje się w nich ludności wędliny i tłuszcze, jakkolwiek ceny dzisiejsze, ustalone przez podkomisyę cennikową komisyi aprowizacyjnej nie odpowiadają cenom żywego towaru. Z tego powodu przedstawiciele masarzy domagają się odpowiedniego podwyższenia cen wędlin i tłuszczów. Sprawa ustalenia cen będzie postawioną na posiedzeniu komisyi aprow.

Sprawa ta jest bardzo ważna dla mieszkańców Krakowa, gdyż od dłuższego czasu ludność była pozbawiona tłuszczów i wędlin. Jedna tylko firma braci Sataleckich (dawniej Bialik) przy ul. Floryańskiej miała otwarty sklep i obserwować można było przed tą firmą olbrzymie ogonki dobijające się po tłuszcze i wędliny. Inne firmy, a szczególnie „Artamos“ miesiącami całymi miały zamknięte podwoje dla zwykłych śmiertelników naszego miasta. Należy zbadać, co było powodem, że inne firmy nie sprzedawały tłuszczów i wędlin publiczności i dopiero w ostatnich dniach otworzyły sklepy i sprzedają wędliny i tłuszcze w szczupłej ilości mieszkańcom naszego miasta. Walka, jaką prowadzą konkurencyjne firmy, odbija się ujemnie tylko na ludności Krakowa, a rzeczą odpowiednich czynników jest położyć kres konkurencyjnym swadom i zmusić firmy do sprzedaży tłuszczów i wędlin.

Tajemnice szajki bandytów

Jak już donosiliśmy, policya krakowska aresztowała przed kilku dniami 32-letniego Jana Nowaka, zwanego w świecie bandyckim „Borówą“, pod zarzutem zbrodni morderstwa rabunkowego, dokonanego na osobie Grünfelda na Kaźmierzu. W toku śledztwa wyszło na jaw, że morderstwa, dokonanego w dniu 37 maja 1919 w nocy na osobie posługacza kolejowego Kazimierza Kubickiego koło cmentarza żydowskiego dopuścili się Władysław Dębski, Julian Susuł i Mojżesz Beller. Dębski odbywa 20-letnią karę za morderstwo na osobie Grünfelda, a Susuł i Beller pozostają w więzieniu sądu karnego w Krakowie pod zarzutem kradzieży z włamaniem. Nowak wypiera się, by w tem morderstwie brał udział, jednak wiedział o przygotowaniach do tej zbrodni. Dnia poprzedniego w nocy omawiali wymienieni bandyci wraz z mordercą Hallerczyka Jaworskim, jakąś sprawę włamania na plantach koło hotelu „Polonia“, a jeden z nich zauważył, że ktoś ich podsłuchuje.

Bandyci zawołali owego mężczyznę, a przekonawszy się, że jest to Kubicki, który donosił policyi o złodziejach, wskazali mu jakąś kobietę przechodzącą plantami i powiedzieli do niej: „Chodź mamy wystrzał!“ Kobieta podążyła z nimi w stronę ul. Starowiślnej, gdzie miał się odłączyć Jaworski. Koło cmentarza żydowskiego, zawołał Dębski na Kubickiego, który był pijany: „Widzisz Kaziu jak się tam prowadzą!“ wskazując ręką na jakieś sylwetki. Kubicki oglądnął się, a wtedy **Dębski oddał strzał i trafił go w skroń.** Do leżącego na ziemi strzelił trzy razy Susuł, a jeden raz Beller. Po tem morderstwie udali się wszyscy do domu publicznego przy ulicy Wawrzyńca i tam opowiadali o tem swoim kochankom. Powodem tego morderstwa, był zamiar zgładzenia Kubickiego, gdyż podsłuchał ich plany włamania się do kasy biura miastowego kolejowego, do której się w kilka dni potem włamali. Ponadto wyszło na jaw, że Hallerczyka, który się zastrzelił w hotelu Hellera przy ul. Lubicz, w lipcu 1919 okradł w domu publicznym 21 lipca 1919 Wł. Dębski wraz z kochanką Józefą Ptak. Zabrano mu wtedy 160.000 kor. Nowak, z którym śledztwo prowadził oficyał Kantor, odstawiony został wczoraj do więzienia sądu okręgowego karnego w Krakowie. Jako współwinnych aresztowano nadto 22 letnią Emilię Kusie i 22 letnią Józefę Ptakównę, kochanki Nowaka i Dębskiego.

Planowamy zamach restauratorów. Ustawa o niedozwolonej sprzedaży napoi alkoholicznych w niedzielę i święta nie podoba się zupełnie właścicielom restauracyi i postanowili od soboty wieczora do poniedziałku rana zamykać restauracye. Ponieważ koncesye ich opiewają nietylko na wyszynk wódek i piwa, ale także na podawanie potraw, przeto nie wolno panom restauratorom samowolnie zamykać lokali. Tą sprawą powinien się zająć państwowy urząd walki z lichwą i pociągnąć do odpowiedzialności opornych.

Nowa szkoła pospolita miejska. We środę dnia 2 czerwca b. r. odbyło się pod przewodnictwem r. m. dr. Ludwika Schneidra posiedzenie sekcyi szkolnej Rady miasta, na którem uchwalono wnioski w sprawie regulacyi płac nauczycielek szkół miejskich, otwarcia nowej szkoły LVI pospolitej męskiej, oraz załatwiono szereg spraw administracyjnych.

Wielki koncert plebiscytowy. Uniwersytet żołnierski D. O. Gen. Kraków urządził w porozumieniu z prof. Ant. Uruskim, pianistą, koncert objazdowy w 25 miastach i miasteczkach okręgu gen. krak. na cele plebiscytu. W Krakowie koncert ten odbędzie się dnia 11 b. m. z programem wzbogaconym przez łaskawy współudział „Echa“. Inni artyści przyrzekli swój współudział. Bliższe szczegóły w afiszach.

Rita Sacchetto sławna tancerka wystąpi wraz swojemi uczenicami w poniedziałek 7 bm. w Teatrze Powszechnym. Bogaty program zawiera szereg nowości.

Wycieczka słowacka z Orawy przyjeżdża do Krakowa dziś w sobotę o 10 przed poł. Publiczność krakowska niezawodnie pospieszy licznie, aby przywitać miłych gości i przyczyni się do umilenia im pobytu w naszem mieście.

Z teatru Powszechnego. W najbliższy wtorek, 8 bm. wchodzi na repertuar wyborna, lekka komedya francuska, mianowicie na wszystkich polskich scenach z ogromnem grany powodzeniem „Bęben“ Vebera i Grosse'a. Pełna humoru, wesoła treść sztuki i doskonałe role, dające artystom pole do pierwszorzędnego popisu zalecają tę sztukę szczególniej i niewątpliwie zapewnią jej i na naszej scenie długotrwały sukces. Reżyseryę tej wykwintnej komedyi prowadzi dyr. Jarniński, — główne role kreują pp. Czarnecka z miej. teatru im. J. Słowackiego, Kolman, Krajewska, Morska (rola tytułowa), Relewiczówna, Strumiłło, Jarniński, Korecki, Magnuszewski, Sarnowski, Żbucki i in. „Bęben“ grany będzie trzy razy z rzędu: we wtorek, środę, i czwartek przyszłego tygodnia.

Z Teatru „Bagatela“. Dzisiejsza premiera komedyi Gavoulta „Ziuta moja żona“ zapowiada się doskonale. Atrakcyą jej główną będzie oczywiście p. Mieczysław Frenkiel, który z właściwą sobie maestryą i humorem niezwykłym odtworzy rolę Teodora Pomarda. Wykonawczynią postaci tytułowej będzie p. Modzelewska, a w długim szeregu interpretatorów ról dalszych widnieją nazwiska pp. Berskiego, Czapelskiego, Czyńskiego, Dębowicza, Noskowskiego (zarazem reżysera sztuki) oraz p. Orwid-Bruczowej, Gorajskiej i innych. Jutro w niedzielę dwa odbędą się widowiska. Popołudniu „Pani prezesowa“ wieczorem zaś „Pan poseł“ ze znakomitym gościem w roli Macieja Kłosa.

„Muzykanci wiejscy“, znakomita operetka O. Straussa wejdą po raz pierwszy na repertuar „Teatru Nowości“ we środę 9 czerwca. Muzyka nadzwyczaj oryginalna, a libretto pełne humoru i życia, zapewnią operetce tej długotrwałe powodzenie. W głównych rolach wystąpią pp. Czernekówna, Krajewska, Latajner, Józefowicz, Ujheli, Remin i inni. Znakomite ewolucye, oraz „Taniec wschodni“ w wykonaniu N. Nadzieżdiny i Z. Nellego urozmaicą tą piękną operetkę.

Żołnierski match. Dnia 7 b. m. odbędzie się w koszarach gen. Bema (ul. Rakowicka 29) match footbalowy między drużynami 6 pułku artyleryi ciężkiej i zbrojowni a 12 pp. z Wadowic. Początek o godzinie 5 popołudniu. Wstęp dla wojskowych wolny, dla osób cywilnych 3 Mk. Dochód na uniwersytet żołnierski.

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie członków Koła Krakowskiego Związku zawodowego urzędników pracujących w przemyśle polskim odbędzie się dnia 19 czerwca o godzinie 5 wieczór w lokalu przy ul. Sławkowskiej 6. Ze względu na ważność spraw wydział uprasza o liczne przybycie.

Tajemniczy zgon. Wczoraj o godz. 6 wieczorem Tadeusz Kopczyński, rzeźnik, przywiózł wozem na stacyę ratunkową 16-letniego Jana Kalicińskiego, będącego już w agonii. W kilka minut potem chłopiec zmarł. Lekarz stwierdził krwotok wewnętrzny. Kopczyński twierdzi, że Kalicińskiego przejechał wóz, jednak lekarz pogotowia nie zauważył żadnych obrażeń, któreby świadczyły o prawdziwości twierdzenia Kopczyńskiego. Celem zbadania przyczyny śmierci młodzieńca ciało przewieziono do zakładu medycyny sądowej, gdzie odbędzie się sekcya zwłok. Tajemniczą sprawą zajęła się policya.

Wielkie konfiskaty towaru. Onegdaj na stacyi w Szczakowej komisarze kontroli skarbowej Worliczek i Łabuda, przydzieleni do kontroli M. K. Ż., skonfiskowali wagon obuwia nowego i skór, transportowany z Wiednia. Towar ten był własnością Beleka z Warszawy, a nadszedł pod fałszywą deklaracyą, jako stare buty i odpadki skór. — Skonfiskowano również trzy wagony papierowego szpagatu transportowanego z Wiednia do Krakowa bez pozwolenia urzedu wywozu i przywozu. Śledztwo w toku.

Kradzież brylantowego pierścienia. Onegdaj w zakładzie fryzyerskim Nowaka przy ul. Sławkowskiej skradziono drowi Oleksińcerowi pierścień brylantowy wartości 50.000 K. Jako sprawcę tej kradzieży aresztowano Juliana Tylka i odebrano od niego pierścionek.

Z Ogniska nauczycielskiego. W sprawie rządowego projektu ustawy o uposażeniu nauczycieli odbędzie się najdzwyczajne walne zgromadzenie członków krakowskiego Ogniska nauczycielskiego w sobotę, dnia 5 czerwca o godz. 6-tej wieczór w sali Ogniska (Rynek 29).

Trójkąt małżeński. Wczoraj przyszło do sprzeczki między 34-letnim Stanisławem S. a Lucyanem Małutą o żonę S. W toku sprzeczki S. zadał Małucie pchnięcie nożem w szyję. Małuta padł nieprzytomny na ziemię. Wezwane pogotowie ratunkowe przewiozło konającego Małutę do szpitala św. Łazarza. Nożowcem zajęła się policya.

Za skórki królicze. Wczoraj aresztowano 26-letnią Julię Węgrzyn i 50-letnią Maryę Baranowską w chwili, gdy sprzedawały skórki królicze, skradzione na szkodę Izraela Bazesa. Przed kilku bowiem dniami do warsztatu kuśnierskiego Bazesa włamali się złodzieje i skradli skórki królicze wartości kilkunastu tysięcy koron.

Włamania. Do sklepu Hermana Finkelsteina przy ul. Wielopole l. 22 włamali się wczoraj jacyś bandyci i splądrowawszy magazyny, skradli towaru wartości 50000 marek. — Tej samej nocy włamali się do sklepu Schragerowej przy placu Dominikańskim l. 2, jacyś opryszki i skradli materyi t. zw. klotu wartości kilka tysięcy marek.

Pobodzony przez krowę. Wczoraj wezwano pogotowie ratunkowe na Dąbie, gdzie 6-letni Witold Owniaski został pobodzony przez krowę. Lekarz pogotowia stwierdził u chłopca silne obrażenia na całem ciele. Po opatrzeniu rannego pozostawił go opiece domowej.

Z POLSKI

Samosąd kolejarzy nad „Morgenzeitung“. — Z Oświęcimia donoszą nam: Tutejsi kolejarze postanowili przeprowadzić rozporządzenie rządu w przedmiocie zakazu przywozu do Małopolski „polakożerczej“ „Morgen-Zeitung“. We czwartek i piątek rano w pociągu Cieszyn-Kraków kolejarze zabrali ogromne paki tej gazety i spalili je pod kotłami lokomotywy. Dziwna rzecz, że kompetentne władze wogóle przepuściły tę gazetę przez granicę już po wydanym zakazie.

Wystawa przeciwpożarowa. W czasie trwania wystawy przeciwpożarowej we wrześniu r. b. w Warszawie w parku Sobieskiego (Agrykola), odbędzie się zjazd straży ogniowych ze wszystkich dzielnic Polski. Podczas zjazdu tego odbędą się zawody strażackie. W celu ujednostajnienia tych zawodów, za parę tygodni rozpoczną się na prowincyi w specyalnie wyznaczonych okręgach ćwiczenia strażackie, po których najlepiej wyćwiczone straże wydelegują do Warszawy swych przedstawicieli.

—ooo—

Teatr im. Jul. Słowackiego.

Sobota: „Zazdrość“.
Niedziela pop.: „Polowanie na mężczyznę“.
Wieczór: „Zazdrość“.

Teatr „Bagatela“.

Sobota: „Ziuta moja żona“ z M. Frenklem.
Niedziela popoł.: „Pani prezesowa“.
wieczorem: „Pan poseł“.

Teatr powszechny.

Sobota: „Gęsi i gąski“.
Niedziela: „Oj młody, młody“.

Operetka w Nowościach.

Sobota: Generał huzarów.
Niedziela pop.: Generał huzarów.

Wykłady w Domu artystów (plac św. Ducha).
Sobota: prof. dr. J. Flach: „Dzisiejsza Warszawa“, część III. Tak zwana „Warszawka“.

Bł. p.

Salomea 1° voto Breiter 2° voto Gelles

zmarła dnia 4 czerwca 1920 r. przeżywszy lat 51.

Na wyprowadzenie zwłok z domu przy ul. Kalwaryjskiej l. 14, na cmentarz izraelicki w Krakowie w niedzielę 6 czerwca o godz. 12 w południe zapraszają stroskani

mąż, dzieci i rodzina.

Osobne zawiadomienia rozsyłane nie będą.

O utworzenie nowej większości i rekonstrukcyę gabinetu

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu“)

Warszawa, 5 czerwca.

Klub P. S. L. (Piastowcy) uchwalił upoważnić swe prezydyum do podjęcia rokowań ze stronnictwami **lewicowymi** w celu **utworzenia większości i nowego gabinetu.** Podstawą nowej większości mają być następujące sprawy: 1) **szybkie zawarcie pokoju,** 2) załatwienie reformy rolnej i odbudowy kraju, 3) szybkie uchwalenie konstytucyi z Sejmem **jednoizbowym.**

W kołach sejmowych wskazują na trudności zrealizowania tego stanu z powodu sprawy **sekwestru** ziemiopłodów. Wiadomo, że w komisyi aprowizacyjnej ludowcy głosowali **przeciw** sekwestrowi, a stronnictwa robotnicze i stronnictwa p. Skulskiego **za.** Wobec tego utworzenie większości pozostaje **w zawieszeniu,** aż sprawa sekwestru się rozstrzygnie. Rząd robi starania, aby na wtorkowem posiedzeniu komisyi aprowizacyjnej uzyskać dla sekwestru większość.

Uchwalenie konstytucyi w komisyi

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu“)

Warszawa, 5 czerwca.

Na wczorajszem posiedzeniu komisyi konstytucyjnej ukończono trzecie czytanie konstytucyi, poczem odesłano tekst do podkomisyi, celem redakcyjnego opracowania. Za tydzień ostateczny tekst wróci z powrotem do komisyi, która w ciągu jednego posiedzenia zapewne sprawę całkowicie załatwi. Przypuszczać należy, że zgodnie z oświadczeniem reprezentanta komisyi w plenum Sejmu **konstytucya będzie gotową do obrad w plenum w połowie czerwca.** Wówczas komisya przystąpi do obrad nad **ordynacyą wyborczą.**

Przebieg posiedzenia komisyi był następujący: Komisya wybrała w myśl ułożonego klucza przewodniczącym Dubanowicza, zastępcą ks. Lutosławskiego, sekretarzem Irenę Kosmowską.

Następnie obradowano nad art. 58, który w pierwotnem brzmieniu opiewał: Do odpowiedzialności parlamentarnej pociąga ministrów Sejm zwyczajną większością. Czy rząd ma na żądanie większości ustąpić, o tem nic artykuł nie mówi. Na wniosek posła **Daszyńskiego** uchwalono dodatek, że Rada ministrów i poszczególni ministrowie mają ustąpić na żądanie zwyczajnej większości Sejmu.

Art. 69, dotyczący Najwyższej Izby gospodarczej (w miejsce proponowanej przez socyalistów Izby pracy) przyjęto.

TELEGRAMY

z dnia 5 czerwca

PPS w komisyi zagranicznej

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu“). W myśl ułożonego klucza komisya dla spraw zagranicznych wybrała sekretarzem w miejsce tow. Liebermana, który wyjechał za granicę, tow. posła Barlickiego.

Benesz wierzy w pokojowe załatwienie sprawy Śląska

Londyn. (PAT). W wywiadzie z przedstawicielem agencyi Havasa minister spraw zagranicznych republiki czesko-słowackiej Benesz oświadczył, iż przekonany jest, że **sprawa Cieszyna rozstrzygniętą będzie w sposób polubowny i pokojowy.** Korespondent Havasa wyraża przekonanie, że celem przybycia Benesza do Londynu jest zbadanie nastroju i zamiarów angielskich kół urzędowych, zwłaszcza **w sprawie Śląska Cieszyńskiego.** Przedstawicielowi agencyi Reutera Benesz oświadczył, iż zwrócił się do Ligi narodów z prośbą o wysłanie na obszary plebiscytowe Cieszyna **komisyi specyalnej,** któraby była odpowiedzialną za wypadki na Śląsku Cieszyńskim. W kwestyi tej Benesz porozumiewał się już w ministerstwie spraw zagranicznych.

W obronie Polski

Paryż. (PAT). „Journal“ zamieścił obszerny artykuł pod tytułem „Polska w niebezpieczeństwie“. Autor artykułu Bidou rozważa położenie Polski, wciśniętej między Rosyę, Niemcy i Czechy. Stwierdza, że Niemcy pertraktują z Łotwą i Litwą celem utworzenia mostu między Niemcami i Rosyą. Podkreśla naprężone stosunki z Czechami, którzy dążą do związku z Niemcami. W zakończeniu podkreśla ciężką sytuacyę Polski.

Dmowski odmawia przyjęcia przewodnictwa komisyi spraw zagranicznych?

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu“). Wedle ułożonego klucza przewodnictwo w komisyi spraw zagranicznych przypadło endekom, którzy na stanowisko to desygnowali Romana Dmowskiego. W kuloarach sejmowych opowiadają, że **Dmowski podobno odmówił** przyjęcia przewodnictwa.

Niemiecko-austryacka Rada robotnicza do proletaryatu rosyjskiego

Wiedeń. (PAT). Rada robotnicza przesłała wczoraj rosyjskiemu proletaryatowi swoje braterskie pozdrowienie. Żąda ona **wstrzymania wszelkich przesyłek materyałów wojennych do Polski i Węgier.** Zwraca uwagę wszystkich partyj proletaryatu we Francyi, Anglii, Włoszech i Stanach Zjednoczonych na niebezpieczeństwo transportu materyału wojennego, przeznaczonego do walki przeciwko sowieckiej Rosyi. Rada robotnicza żąda następnie jak najszybszego przywrócenia normalnych stosunków gospodarczych z Rosyą. Protestuje przeciwko węgierskiej kontrrewolucyi i żąda przeprowadzenia **bojkotu Horthy'ego,** oswobodzenia Węgier od band Horthy'ego i energicznej akcyi ze strony rządu austryackiego w celu ochrony ofiar węgierskiej kontrrewolucyi. Protestuje przeciwko kontrrewolucyi w Austryi i oświadcza, że jeżeli we Węgrzech i Austryi nie zostanie przeprowadzone rozorojenie, to wtedy klasa robotnicza w Austryi będzie zmuszona zorganizować swoje oddziały. Rada robotnicza żąda w celu zabezpieczenia Rzeczypospolitej przeciwko kontrrewolucyi zdemokratyzowania zarządu i ugminienia policyi. Rada robotnicza żąda wreszcie, aby mężowie zaufania proletaryatu podali się do dymisyi, jeżeli zgromadzenie narodowe nie załatwi projektu ustawy o daninie wojennej przed feryami letniemi, w myśl życzeń stronnictwa socyalistycznego.

Obawy przed zamachami w Niemczech

Berlin. (PAT). Dzienniki dementują wiadomość o koncentracyi wojsk bawarskich w pobliżu Berlina.

Berlin. (PAT). Szef policyi oświadczył, że cała służba bezpieczeństwa stoi pewnie za rządem i będzie zwalczała każdą próbę zamachu stanu.

Nauen. (PAT. Radio). Dzienniki prawicowe oświadczają, że przedsięwzięte w ostatnich czasach zakupy dzienników przez wielkich przemysłowców są planem partyi prawicowych, przesięwziętym w celach politycznych. Kapitalistyczna spekulacya jest wykluczona.

Separatyzm południowych Niemiec

Paryż. (PAT). „Excelsior“ donosi, iż powracający z Bawaryi dr. Derfen stwierdził istnienie związku kół separatystycznych Bawaryi, Saksonii i Nadrenii. Związek ten doszedł już do wyników odpowiednich. Niektórzy ministrowie podzielają poglądy żywiołów separatystycznych.

Redukcya wojsk w Niemczech

Nauen. (PAT. Radio). Minister obrony krajowej Gessler zaakcentował w rozmowie z naczelnym redaktorem „Berliner Tageblatt“ w sprawie zmniejszenia liczby niemieckiego wojska, że **Niemcy lojalnie chcą wypełnić traktat pokojowy.** Minister oświadczył, że przeprowadzenie tej redukcyi spotka się jednak z bardzo wielkiemi trudnościami

ponieważ chodzi tutaj nietylko o sprawy niemieckie, ale o ogólno-europejskie. Odpowiednie kwestye należałoby omówić szczegółowo na konferencyi w Spaa.

Specyalna pensya dla urzędników

Warszawa. (PAT). „Kuryer warszawski“ donosi, że 5 b. m. ma nastąpić wypłata pensyj urzędników w wysokości półtorymiesięcznej pensyi, to jest za sierpień i wrzesień.

Kappowcy w Budapeszcie

Nauen. (PAT. Radio). Jak utrzymują urzędowe koła, przywódcy niemieckich zamachów pułkownik Bauer, major von Stefani i major Bischof znajdują się w Budapeszcie. Również generał Lütwitz znajduje się w drodze do Budapesztu.

O przynależność Szlezwiku

Nauen. (PAT. Radio). Millerand wysłał do niemieckiej delegacyi pokojowej w Paryżu notę w sprawie Szlezwiku. Granica została zmienioną na **korzyść Niemiec.** Nota zawiera rozporządzenie, na mocy którego Dania otrzymuje prócz niemieckich państwowych posiadłości, także prowincyonalne posiadłości Szlezwiku i prywatne posiadłości wszystkich niemieckich członków dawnego domu książęcego szlezwicko-holsztyńskiego. W celu dalszego uregulowania kwestyi granicy i kwestyi gospodarczych oraz stosunków między Niemcami a Danią, zostanie zwołaną komisya, składająca się z Duńczyków i przedstawicieli głównych mocarstw. Prawdopodobnie i Ameryka przystąpi do obrad.

Siła floty niemieckiej

Nauen. (PAT. Radio). Wobec znajdujących się w budowie okrętów wojennych ogólnej pojemności 325 tysięcy ton, na mocy zawartego obecnie w Londynie układu, zatrzymają Niemcy tylko 100 tysięcy ton.

O międzynarodowy ruch kolejowy

Nauen. (PAT. Radio). W Passawie odbyła się na zaproszenie niemieckich zarządów kolejowych konferencya angielskich, holenderskich, belgijskich, włoskich, szwajcarskich, czecho-słowackich, **polskich** i francuskich zarządów kolejowych w celu uregulowania międzynarodowej taryfy ruchu osobowego.

O wyżywienie Europy

Paryż. (PAT). Dla wspomożenia krajów, dotkniętych wojną, wyśle Anglia transporty kukurudzy argentyńskiej, Szwajcarya okazała gotowość wspomożenia Austryi 20.000 skrzyniami mleka kondensowanego, a w przyszłości transportem serów i bydła. O ile Argentyna dostarczy kredytu, będzie on użyty na zakupno ziemiopłodów. Podobnie posłużą kredyty francuskie na zakupno różnych środków żywności. Poza tem odbywają się pertraktacye, aby zaopatrzyć Austryę w kukurudzę, ser, śledzie i cukier na rachunek kredytów holenderskich, w bydło rogate i nierogaciznę, margarynę, ryby i oliwę na rachunek kredytów duńskich, w ryby na rachunek Norwegii, a w różne inne środki żywności na rachunek Włoch. Pomyślano również i o innych krajach. I tak ma w najbliższym czasie odejść **200.000 ton mąki ze Stanów Zjednoczonych do Polski,** 25.000 ton do Czechosłowacyi, 15.000 do Węgier i 43.000 do Armenii. Definitywne kredyty dotychczas zgłoszone są następujące: Dania 12 milionów koron, Anglia 10 milionów funtów, Holandya 12½ miliona guldenów, Norwegia 17 milionów koron, Szwecya 10 milionów koron, Szwajcarya 15 milionów franków. W sumach tych nie wrachowane są zaliczki, wydane przed początkiem tego roku.

Zniżka cen

Paryż. (PAT). Zniżka cen ogarnęła również giełdę marsylijską. **Spadły ceny zboża,** jarzyn strączkowych, pewnych rodzajów olei. Ze względu na mały popyt spadły również ceny kakao, kauczuku, skór wyprawionych i skór surowych.

Zielona „międzynarodówka“

Nauen. (PAT. Radio). Prasa podaje oświadczenie bawarskiego przywódcy wieśniaków, dra Heima o założeniu zielonej „międzynarodówki“, obejmującą chłopów Niemiec, Austryi, Węgier, Belgii, Holandyi, Szwecyi i Norwegii z siedzibą w Hadze. Szóstego sierpnia odbędzie się w Passawie konferencya niemieckich, austryackich, węgierskich, bułgarskich i rumuńskich przedstawicieli chłopów w tej sprawie.

Ultimatum pocztowców włoskich

Berlin. (PAT). Dzienniki donoszą z Rzymu, że komitet wykonawczy związku włoskich urzędników pocztowych i telegraficznych postawił rządowi **48-godzinne ultimatum,** żądając wypełnienia jego postulatów.

Turcya nie podpisze pokoju

Wałcz. (PAT. Radio). „Petit Parisien“ donosi, że rząd turecki zamierza szukać kontaktu z nacyonalistami i nie podpisywać pokoju.

Zniesienie łacińskiej unii monetarnej

Paryż. (PAT.) Stosownie do postanowienia łacińskiej konwencyi walutowej, która została podpisana w Paryżu 25 marca b. r., wniesiono w Izbie francuskiej projekt ustawy, na mocy której od 1 lipca francuskie srebrne monety zdawkowe tracą swą wartość w Szwajcaryi. Podobnie nie są ważne we Francyi monety szwajcarskie. Projekt ustawy zawiera również szereg postanowień przejściowych.

O ochronę Persyi przed Rosyą

Paryż. (PAT). „L'Oeuvre“ donosi, że rząd angielski skłonił perskiego ministra spraw zagranicznych księcia Firusa do zwrócenia się do Ligi narodów o ochronę Persyi. Rząd angielski ma na celu zmuszenie koalicyi do ochrony interesów angielskich w Iranie. W ten sposób byłby uznany oficyalnie angielski protektorat, a Francya i Włochy byłyby zmuszone stanąć w Azyi środkowej po stronie interesów angielskich. „L'Oeuvre“ zaznacza jednak, że książę Firusi stracił kontakt z parlamentem perskim i dlatego nie może być uważanym za prawowitego pełnomocnika narodu perskiego.

Postępy aeronautyki

Lyon. (PAT. Radio). Do Bukaresztu przybył drogą powietrzną szef francuskiej misyi aeronautycznej w Konstantynopolu wraz z trzema lotnikami.

Lyon. (PAT. Radio). We czwartek rano wzniósł się z aerodromu paryskiego olbrzymi aeroplan „Goliat“, kierowany przez pilota Bossoutrot, zwycięzcę lotu Paryż-Dakar, aby osiągnąć rekord światowy co do czasu trwania lotu. Pilot spodziewa się utrzymać się w powietrzu przez czterdzieści godzin.

—ooo—

Zwycięska kontrofenzywa polska

Warszawa. (PAT). Komunikat sztabu generalnego z 4 czerwca:

Po kilkodniowem ustaleniu się na nowych planowo zajętych pozycyach wojska nasze na froncie między Dźwiną a jeziorem Narocz i Borysowo przeszły w dniu 2 b. m. do **zdecydowanej kontrofenzywy.** Przełamawszy zacięty opór przeciwnika na jego ostatnio zajętych i ufortyfikowanych pozycyach, armie nasze po ciężkich walkach osiągnęły już linie rzek Ponii-Wilii-Sweracza i Mordwy. Pomimo bezustannych walk, trudnego terenu, zepsutych dróg i mostów w przeciągu dwóch pierwszych dni **kontrofenzywa** piechoty naszej posunęła się przeciętnie o 30 kilometrów w kierunku nakazanych celów. Nieprzyjaciel stawiał szczególnie zacięty opór wzdłuż rzeki Dźwinosy i rzeki Niedziołki, zużytkowując na tej ostatniej silnie betonowane pozycye pozostałe z wojny europejskiej. W walkach na wschód od Duniłowic w dniu 3 b. m. **rozbite zostały dwie brygady** świeżo nadeszłej 12 dywizyi sowieckiej. Pomyślne dotychczas wyniki naszej kontrofenzywy świadczą raz jeszcze dobitnie o wysokich zaletach bojowych i moralnych naszych bohaterskich żołnierzy, których zapał po przejściowych sukcesach przeciwnika ujawnił się obecnie podwójną siłą. Między Borysowem a Bobrujskiem silna działalność wywiadowcza.

Na **Ukrainie** po nieudanej akcyi Gudiennego nieprzyjaciel po przegrupowaniu atakuje bezskutecznie w kierunku na Krzyżopol-Skwire i Białą Cerkiew. Na przyczółku mostowym Kijowa śmiałym wypadem na Woronkow i Boryspol oddziały nasze rozbiły tam stojące wojska bolszewickie, biorąc jeńców, karabiny maszynowe i dwa działa dalekonośne.

Na północ od Dniestru sprzymierzone wojska ukraińskie posunęły się na linię rzeczki Olszanki.

Pierwszy zastępca szefa sztabu jeneralnego Kuliński, generał-podporucznik.

SEJM

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu“)

Warszawa, 5 czerwca.

Na wczorajszem posiedzeniu Sejm załatwił sprawę **zakładu elektryczno-wodnego w Jazowsku-Szczawnicy.** Z tego zakładu zostanie przeprowadzoną sieć, która przez N. Sącz-Tarnów-Bochnię-Kraków-Wadowice-Sierszę i z powrotem przez Limanowę zaopatrywać będzie całą zachodnią Małopolskę w siłę i światło. Znaczy to oszczędność 20.000 wag. węgla rocznie.

W dyskusyi nad sprawą **izb handlowo-przemysłowych** przemawiał pos. **Diamand.** Dyskusya zamieniła się w roztrząsanie **sprawy żydowskiej.**

Dalej Sejm uchwalił wniosek nagły tow. **Czapińskiego** w sprawie plebiscytu na Spiszu i Orawie oraz wniosek nagły **Witosa** o przyspieszenie reformy rolnej.

(PAT). **Warszawa,** 5 czerwca.

Na wczorajszem posiedzeniu odesłano bez dyskusyi do komisyi projekt ustawy **o szkołach akademickich** i ustawy **o służbie domowej.**

Następne posiedzenie **we wtorek.**

Stowarzyszenia i zgromadzenia

Wydział Rady Robotniczej odbędzie posiedzenie w piątek o godz. 7 wiecz. w lokalu sekretaryatu Rady Robotniczej. Obecność wszystkich członków Wydziału konieczna.

Konferencya przedstawicieli kooperatyw zrzeszonych w Związku „Proletaryat“, przedstawicieli Małopolskich powiatowych Związków Spółdzielczych i Związków Zawodowych przy spółudziale członka komitetu naczelnego warszawskiego Związku Rob. Stow. Spółdzielczych tow. J. Hempla odbędzie się w poniedziałek dnia 7 czerwca o godz. 6tej wieczorem w sali Związków Robotniczych przy ul. Dunajewskiego 5. II p. Sprawy ważne. Uprasza się o liczne przybycie.

Za Związek „Proletaryat“ **Dr. E. Bobrowski.**

Staraniem Związku Rob. Stow. Zarobk. i Gosp. „Proletaryat“, odbędzie się w niedzielę dnia 6 czerwca o godz. 10-tej rano w sali Związków robotniczych przy ul. Dunajewskiego 5. II p. **odczyt tow. J. Hempla z Warszawy pt. Kooperatywy robotnicze a rewolucya.** Towarzysze jawcie się licznie!

Za Związek „Proletaryat“ **Dr. E. Bobrowski.**

Zgromadzenie rob. tytoniowych odbędzie się w niedzielę 6 czerwca o 4 popoł. w sali przy ul. Dunajewskiego 5 z porządkiem dziennym: Sprawozdanie delegatów z Warszawy w sprawie naszych żądań.

Rada Naczelna PPS. Posiedzenie nowowybranej Rady Naczelnej PPS odbędzie się w sobotę dnia 12 czerwca o godz. 11-tej rano, w lokalu Związku Polskich Posłów Socyalistycznych w Warszawie (Sejm, ul. Wiejska). Porządek dzienny: 1) Wybory C. K. W. 2) Wnioski, przekazane Radzie Naczelnej przez Kongres. Wszyscy członkowie Rady Naczelnej proszeni są o przybycie.

Sekretaryat Generalny PPS.

Wieczór jubileuszowy ku uczczeniu 15-letniego istnienia Ż. P. S. D. w Galicyi, który nie odbył się dnia 29 maja odbędzie się w sobotę dnia 12 czerwca o godz. w pół do 9-tej wiecz. w sali kahału. Bilety zakupione są ważne.

Krakowski komitet „Bundu“.

Zarządom konsumom należących do Związku „Proletaryat“ przypomina się, że **nowe wpisy członków** (oddzielnie kontyngentowych i pozakontyngentowych) muszą być bezwarunkowo przedłożone wydziałowi organizacyjnemu związku najdalej **do dnia 10 czerwca.** Tym konsumom, które do tego terminu spisów nie przedłożą zamknięte zostanie wydawanie kontyngentu z dniem 14 czerwca br.

Zarząd.

Nota podkomisyi alianckiej

Skąd czescy przybysze mają na spornym Spiszu i Orawie mieć nimb moralny władzy?

Dowiadujemy się, iż przedstawiciel rządu polskiego przy podkomisyi międzynarodowej spisko-orawskiej, dr. J. Diehl, otrzymał od tejże notę z wytknięciem, iż w maju w Piekielniku, Jurgowie, i Suchej Górze dokonano zamachów na posterunki żandarmskie.

Podkomisya piętnuje te zamachy na organy porządku i bezpieczeństwa" jako „niegodne narodu cywilizowanego", mając na myśli naród polski, gdyż podkreśla, że sprawdzono, iż te zamachy „wykonano na posterunku przy granicy Polski".

Tym razem odpowiedział p. Diehl na ową notę w tonie należytym, podkreślając, że „w każdym kraju cywilizowanym dopiero po wykryciu sprawców i ustaleniu ich winy przez odpowiednie postępowanie powołanych władz można wypowiadać ostateczny sąd o podobnych wypadkach.

Przypuszczam, że ludność okolic, w których żandarmerya czeska, w sposób wyraźny lekceważąc rozporządzenie Wysokiej Podkomisyi z dnia 14 kwietnia r. b. ustawicznie teroryzuje zwolenników Polski — wyczerpawszy zapas tak długiej już cierpliwości, zmuszona do tego jma się koniecznej samoobrony.

Proszę tedy jeszcze raz o wywarcie skutecznego nacisku na rząd czesko-słowacki, aby nareszcie, po pięciotygodniowej obstrukcyi, zredukował żandarmeryę do 98 ludzi i aby przestał uważać ją za narzędzie swojej polityki plebiscytowej.

Po przyrzeczonem zwiększeniu załogi wojska międzynarodowego i rozmieszczeniu tegoż w wszystkich trzech powiatach obszaru plebiscytowego. nie omieszkam powtórzyć żądania, wyrażonego przez Generała Latinika w nocie do Komisyi Międzynarodowej w Cieszynie z dnia 24 kwietnia r. b., ponieważ rząd polski nie przestanie nalegać na konieczność usunięcia żandarmów czeskich, jako niebezpiecznych burzycieli porządku i bezpieczeństwa publicznego, o czem Wysoka Podkomisya miała wiele razy sposobność przekonać się dowodnie.

Podpisany: **Józef Diehl.**

Użyliśmy wyrażenia „tym razem", gdyż wogóle słyszeliśmy utyskiwania, że w działaniu reprezentacyi polskiej spisko-orawskiej nie ujawniła się taka sprężystość, jakaby była pożądaną.

Nie o to jednak w danej chwili nam chodzi, lecz o to, że podkomisyi i rzecby można całemu światu, gdyby świat poza interesowanymi Polakami i Czechami zajmował się tą sprawą— wydaje się, rzeczą naturalną, że na terenie plebiscytowym, spornym — cała władza, od najbardziej przylegającej do skóry ludności — żandarmeryi — znajduje się w rękach jednego ze współzawodników!!

Na jakichże terenach pruskich — np. — uzasadnia taki stan ententa sądząc z jej postępowania w ten bodaj sposób, że to ziemie od dawnych bardzo czasów przynależne do państwa pruskiego, że plebiscyt ma być próba, czy ludność danych ziem chce w swej większości oderwać się od Prus i przejść do innego organizmu państwowego — do Polski.

Trudno tu więc jakoby przeprowadzać jakąś rumacyę w aparacie urzędniczym, gdyż ludzie tu są dawno zasiedziani i w razie ujemnego dla Polski wyniku głosowania — naprózno starzanoby zamęt w ustalonych długim okresem czasu stosunkach.

Rozumie się, że i tu taka linia postępowania ententy wypada **nadzwyczaj niekorzystnie dla Polski: unicestwia równość szans, poddaje miejscowy żywioł polski pod obuch dzikiego teroru hakaty. Premiuje Prusy za ich gwałt rozbiorowy uprawiający ...aniem.**

Ale Spisz i Orawa? Tu tą dawną władzą byli **Węgrzy.**

O ziemię, która należała do korony węgierskiej roszczą pretensye po częściowej likwidacyi Węgier dwa państwa inne: Polska i Czechy. Obie strony powołują się na to, że ludność miejscowa ma wolę przyłączyć się właśnie — każda strona twierdzi — do jej państwa.

Rozstrzygać ma sama ludność. Ale tymczasem **Czesi z góry pochwycili w swe ręce wszystkie nici władzy** i bez ceremonji **robią sobie z tego atut plebiscytowy.** Nasłali swoich starostów, swoich żandarmów...

Wszystko celem wykonywania presyi na ludności.

Sporny teren jest tak malutkim, władze czeskie są **przybyszami tak świeżej daty,** że podkomisya aliancka powinnaby, sądzimy tem bardziej domagać się tego, ażeby **jednostronnej** władzy czeskiej (bo jakieś polskie „przyprzążki" są bez znaczenia) został kres położony, ażeby cały aparat (powtarzamy rzecz trudna wobec niewielkich obszarów) został od podstaw zmieniony w duchu zawarowania **zupełnie równych szans i sprawiedliwego przebiegu plebiscytu.**

A nie— jak to czyni podkomisya — mając przed sobą tak **anormalne stosunki** trzymać się **fikcyi,** że jakiś żandarm czeski, sprowadzony po to, ażeby był **narzędziem czeskiej polityki** na ziemi spornej — reprezentował wobec całej ludności istotnie bezstronny czynnik „ładu".

Ładny ład!

Przywódca prowokatorów rosyjskich działa w Berlinie

Generał Komisarow znowu przy robocie.

W 1905 roku, kiedy ruch wolnościowy w Rosyi zwyciężył i wydarł carowi słynny manifest z dnia 30 października tajemnicza a niewidzialna ręka sprowokowała krwawą falę pogromu żydów i inteligencyi, w której utonęła znaczna większość zdobyczy wolnościowych.

Dopiero w I-szej Dumie poseł ks. Urusow wyjaśnił, że sprawcą i organizatorem tej ohydnej akcyi był pułk. Komisarow — jeden z wyższych ajentów departamentu policyi, doradca i wykonawca woli ministra Durnowo.

Rewelacye te były tak zabójcze, że pułk. Komisarow na pewien czas został usunięty „z obiegu", jak to mówiono w Rosyi. Jednakże za czasów osławionego ministra Makłakowa Komisarow już w randze generała wypłynął znowu na scenę, jako naczelnik miasta Rostowa, nad Donem stosując te same oczywiście metody, któremi wsławił się, drukując w lokalu departamentu policyi przy Fontance na tajnej maszynie proklamacye pogromowe.

Rewolucya 1917 r. zmiotła gen. Komisarowa z widowni. Mówiono później, że ukazywał się on za czasów sowieckich w pałacu Smolnym, ofiarowując swe usługi bezskutecznie.

Jednakże sprytny generał departamentu policyi carskiej nie zasypiał gruszek w popiele od kwietnia. Jest teraz w Berlinie w roli przedstawiciela armii gen. Wrangla następcy Denikina i prowadzi na gruncie niemieckim akcyę na rzecz wspólnych działań Niemiec z Rosyą — przyszłą Rosyą, która powstanie pod hasłem: „cesarz — dla Rosyi, ziemia — dla ludu rosyjskiego".

Gen. Komisarow liczy w swych planach na akcyę antysowiecką gen. Siemionowa na Syberyi, popartą przez Japonię. Przedewszystkiem gen. Komisarow liczy na spisek w armii czerwonej, który ma zorganizować oficerstwo tejże armii, znajdujące się w kontakcie z gen. Wranglem.

Gen. Komisarow pod względem finansowym jest zaopatrzony w część angielskich funduszów udzielonych w swoim czasie Denikinowi.

Plany wszechświatowej prowokacyi i bluffe'u, z którymi nosi się słynny drukarz odezw pogromowych, zataczają szerokie kręgi. Gen. Komisarow porozumiewa się i z Rzymem i z nacyonalistami francuskiemi i z pewnemi kołami węgierskiemi i jeździ do Rzymu, do Budapesztu, do Wiednia, Monachium, Belgradu, „stałą kwaterę" utrzymując w Berlinie".

NADESŁANE

Listy z kraju

Chrzanów, 1 czerwca.

(Co się dzieje z mięsem? Kto u nas zwalcza lichwę?)

U naszych rzeźników panuje ciągły brak mięsa, mimo, że przychodzi do nas miesięcznie 15 do 20 wagonów bydła, a mięsa nikt nie kradnie. Mięsa wołowego już od pół roku nie widzieliśmy, a cielęciny wypada półtora kg na głowę na miesiąc i do tego połowę kości. Możeby władze tutejsze wglądnęły w tę sprawę, gdyż dziwnem jest, że niektóre czynniki mają podostatkiem a nawet do zbytku mięsa, podczas gdy ogół nie ogląda go miesiącami. Przed wojną 2 wagony bydła wystarczały dla całego miasta, a teraz 20 wagonów znika w tajemnicy przed ludnością.

Mamy tu pewnego pana, masarza, który przed wojną był biedakiem, a teraz dorobił się krociowego majątku na wywozie słoniny do Niemiec. Za tę „skuteczną" działalność, skuteczną dla jego własnej kieszeni, wybrano go do komitetu walki z lichwą. Pan ten zrozumiał ten wybór w ten sposób, że teraz nie wolno nikomu ciągnąć paska z wędlinami tylko jemu, a skutek tego zapatrywania był ten, że starostwo ukarało go grzywną 2000 marek. Na dowód dalszego „uznania" zamierza obywatelstwo tutejsze wybrać go burmistrzem. W sam raz odpowiedni urząd!

Żywiec, 3 czerwca.

Co dzieje się ze zbożem siewnem?

Związek ekonomiczny w Krakowie przed 4 tygod. wysłał do starostwa w Żywcu dla wszystkich gmin powiatu żywieckiego dwa wagony owsa i 4 jęczmienia, które złożono częściowo w „Siejbie" i Kółku składnicy. Referentem rolniczym w Żywcu jest dr Szymusik (Piastowiec) będący zarazem członkiem zarządu państwowego dóbr arcyksiążęcych.

Dr Szymusik wyjechał, jako powołany znawca do łańcuckiego powiatu. Starosta p. Żółkiewicz, o ile nam wiadomo, nie postarał się o zastępcę. Skutkiem tego rozdział i przydział zboża zalega i jest nadzieja, że będzie ono rozdzielone do — N. Roku.

Tymczasem gminy nie mają czem zasiewać. Żywieckie, jak wiadomo, jest wogóle powiatem nieurodzajnym; ludność tamtejsza jest wyczerpana głodem, tymczasem ziarno porasta podobno na składzie.

Zresztą całej Małopolsce grozi poważny deficyt zbożowy. A tymczasem ten deficyt może zwiększyć jeszcze załatwianie spraw zbożowych — tak, jak się załatwia papiery, które mogą sobie leżeć tygodniami pod przyciskiem!

Przemyśl, 2 czerwca.

Figle kamienicznika. — Magistrat ratuje przemysł: Zagrzebanie wielkiej przędzalni „Wiar". — Znów podwyżka elektryki. — Karyera i upadek zdolnego człowieka.

Znany w mieście kamienicznik Teich N. chce się koniecznie pozbyć „starych" lokatorów, korzystających „niestety" z ochrony prawnej, a w miejsce ich dostać nowych, którzyby, potulniejsi, pozwolili się strzyc gruntowniej. W tym celu p. Teich porozumiał się z pewną władzą, której wskazał lokal niejakiego Schwarza w domu przy ulicy Słowackiego l. 53, jako miejsce schadzek — bolszewickich. W piątek wieczór policya zastała też tam gromadkę żydów, modlących się nabożnie, spełniali zatem czynność, nie mającą z bolszewizmem nic wspólnego. Aby jednak urzędowaniu swemu nadać pozory ścisłości, organa policyjne skonfiskowały książki do modlenia, zapewne jako książki i dokumenty bolszewickiej propagandy, za którą węszy Teich, pan na dziewięciu kamienicach, dających mu ogromne dochody czynszowe.

Z podobną życzliwością — jak Teichowie kamienicznicy do lokatorów, odnosi się nasz magistrat do uprzemysłowienia miasta. Oto zawiązała się tu niedawno spółka „Wiar", zamierzająca uruchomić wielką przędzalnię, na stopie europejskiej: wielki przemysł. 2000 robotników miało znaleźć pracę. Sprawa godna bacznej u-

wagi i poparcia. Dla pomieszczenia fabryki zwrócili się inicyatorowie „Wiaru" do magistratu z prośbą o sprzedaż kompleksu budynków kasarnianych, wskazując jako najodpowiedniejszy objekt znajdujące się przy ulicy Mickiewicza — już za miastem opodal Bakończyc koszary b. austr. obrony krajowej. Sprawa jednak odrazu natrafiła na nieprzewidziane przeszkody, magistrat zaczął się „poważnie zastanawiać", odwlekać i przeciągać, w końcu projekt cały utknął w którymś z wybojów zaściankowego krętactwa. Bez rozumnych zgoła powodów, kierując się chyba tylko klasycznem prowincyonalnem wstecznictwem, drżącem przed każdą nowością, zabagniono na razie tę sprawę, ze względów społecznych i przemysłowych dla miasta naszego wprost zasadniczą. Była ona wprawdzie raz już przedmiotem interpelacyi na pełnej radzie miejskiej, na której ją generalny grabarz magistracki p. Dr Scheinbach dość niezgrabnie, choć w trumnie zbitej z teoryjek ekonomicznych, uroczyście zaniósł do hali cmentarnej. Miejmy jednak nadzieję, że przed samym pogrzebem — będzie ona jeszcze przedmiotem szczegółowych obrad rady miejskiej, która chyba ma prawo się dowiedzieć, dlaczego akuratnie p. Dr Scheinbachowi nie chce się spłacać długów, dławiących gminę — kwotą pieniężną ze sprzedaży koszar uzyskać się mającą i dlaczego gmina, której zapewniono ewentualnie znaczny udział w „Wiarze", dzięki dziwnym medytacyom Dra Scheinbacha odnosi się do uprzemysłowienia miasta z tak niezdrowym sceptyzmem.

Cena prądu elektrycznego zostanie wkrótce ponownie podwyższoną. Nie wychodzimy wogóle z okresu podwyżek, które wściekłym fox-trootem obtańcowują wszystkie dziedziny życia naszego. Co jeszcze zostawi złodziej zawodowy, to wykradnie paskarz, ujeżdżający t. zw. konjunkturę, niby tresowanego konia cyrkowego. Jeden z paskarzy takich spowodował pośrednio zupełną ruinę dyrektora tutejszej Krajowej Szkoły Kupieckiej, Dra Kazimierza Sawickiego, który, zdefraudowawszy z kasy tej instytucyi kwotę, ustaloną na razie na 200.000 marek, umknął w niewiadomym kierunku. Na podstawie listów pożegnalnych, nadesłanych z Warszawy, — jeden z nich miałem sposobność widzieć i przeczytać — niedaleką od prawdy jest pogłoska, że Dr Sawicki sam się już osądził i popełnił samobójstwo. Dr Sawicki, to był człowiek nietuzinkowy. Zdolny, obrotny, o pewnym zmyśle organizacyjnym, położył też — jeszcze przed wojną — wielkie zasługi około rozbudowy krajowej szkoły kupieckiej, którą wyrąbał z szablonu na uczelnię w wyższym i lepszym stylu. Wojna jednak wywarła na nim wpływ zgubny. Zachęcony widocznie sperandą na łatwy zarobek i wielkie dochody, związał się ze znaną w mieście pijawką-lichwiarzem, z którym wspólnie uprawiał znaczniejsze interesy handlowe (cukier, marmolada itp.). Ta właśnie wspólnota geszefciarska zadecydowała o zgubie Dra Sawickiego, który swoją stopę życiową bardzo znacznie, ponad stan, rozszerzył, trwoniąc pieniądze w sposób niesłychany, zupełnie bez rachuby. Przekroczywszy raz miedzę, nie zawahał się też sięgnąć po fundusze nieswoje, podczas gdy spólnik pod jego firmą długo jeszcze robił złote interesy — na własny rachunek.

Dr Sawicki postanowił „odbić się" w polityce: kandydował przy pierwszych wyborach do Sejmu polskiego z okręgu przemyskiego i przepadł z swoją listą z kretesem.

Przegląd gospodarczy

Podwyższenie taryfy kolejowej. Od 1 czerwca zostały podwyższone o 100 procent taryfy osobowe, bagażowe i towarowe, oraz opłaty stacyjne i opłaty za przewóz zwierząt żywych i drobiu. Opłaty stemplowe za przewóz osób, bagażu, psów i towarów pobierane nie będą.

Koniec drożyzny? Zapowiada ten koniec p. Henryk Marnier w „Liberte", który wywodził już od pewnego czasu, że musi nastąpić zniżka cen, jako „skutek logiczny przesilenia amerykańskiego, podobnie jak będzie przyczyną decydującą bliskiej i powszechnej zniżki walorów na giełdzie. Jakoż ceny towarów zaczęły spadać na światowych rynkach miarodajnych i stopniowo zarysowało się przesilenie finansowe. W końcu r. 1918 po zawieszeniu broni uznano, że w Europie, której zapasy były wyczerpane przez wojnę, zapotrzebowanie będzie olbrzymie. Różne kraje innych części świata, jak Japonia, St. Zjednoczone, zgromadziły nieprzebrane zapasy środków spożywczych i towarów, celem zadośćuczynienia z wielkim, oczywiście, zyskiem, potrzebom narodów, które prowadziły wojnę. Stąd nastąpiła łatwa do przewidzenia zwyżka, która trwała prawie nieprzerwanie od listopada r. 1918 do marca 1920. A wynikła z olbrzymiego zapotrzebowania Europy, ale i z przechowywania przez spekulacyę.

Najlepiej zobrazują ten stan rzeczy cyfry: Ceny w Londynie w listopadzie 1918 i w lutym 1920; bawełna 20 pens.—33 pens., jedwab 26 sz. —57 sz., wełna i 1 sz. — 5 sz. Kraje importujące zaciągały coraz większe długi u zagranicy i stąd nastąpiła w tych krajach deprecyacya waluty, co znów wpłynęło na podrożenie nabywanych towarów, a zwyżka sztucznie w krajach eksportujących przez spekulantów podtrzymywana, doszła wkońcu do tego stopnia, że zapotrzebowanie krajów importujących prawie zupełnie ustało. Oczywiście nie wszystkich. Narazie we Francyi i we Włoszech rząd ograniczył przywóz. Towary nagromadzone na potrzeby Europy nie miały już popytu i trzeba było je sprzedawać na miejscu za marną cenę. Spowodowało to przesilenie finansowe, zwłaszcza w Nowym-Jorku, gdzie pierwszorzędne walory spadły o 4%. W Ameryce, w Anglii, w Japonii nastąpiła gwałtowna deprecyacya cen.

Najpierw ujawniła się w dziedzinie przedmiotów zbytku. Cena jedwabiu surowego spadła w ciągu kilku dni o 35% w St. Zjednoczonych. — Cena najbardziej poszukiwanych futer — o 50%. Równie znacznie, chociaż mniej dotkliwie obniżyła się cena drogich kamieni. W Anglii w tym samym czasie cena bawełny spadła z 33 p. na 27 p., jedwabiu surowego z 57 sz. na 35 sz., kauczuku z 2 sz. na 1 sz. Miedź, która w lutym r. b. stała wyżej 120 fst., spadła na 86 fst. w maju; ołów, który podskoczył do 423 fst., spadł na 283 fst. Na rynku japońskim spadek cen jest jeszcze jaskrawszy.

Z sali sądowej

Kraków, 5 czerwca.

Amatorzy jedwabiu i maszyn do pisania

Wczoraj odbyła się w sądzie okręgowym karnym przed sądem przysięgłych w Krakowie rozprawa przeciw 20-letniemu Ignacemu Tymce i 25-letniemu Leopoldowi Jurkowi, oskarżonym o zbrodnię kradzieży. Przewodniczył rozprawie s. s. o. Rechowicz, wotował s. s. o. Trzaskowski i s. s. o. Turowicz, oskarżał prokurator dr Sozański. Oskarżonych bronił adw. dr. Glasner. Obaj oskarżeni, znani policyi włamywacze, mają na sumieniu szereg włamań, które dokonywali jużto na spółkę, jużto osobno w towarzystwie innych kolegów po fachu. I tak: Tymiec w towarzystwie Zelka włamał się do sklepu Dawida Schreibera i skradł tam materyę jedwabną, wartości 80.000 koron. Jurek włamał się do mieszkania dra Wacława Zakrzewskiego w towarzystwie żołnierza Józefa Stanka i skradł tam biżuteryę oraz ubrania, inż. Janowi Stecowi skradł Jurek maszynę do pisania, oraz nieznanym osobom rozmaite rzeczy, oraz rewolwery, które znaleziono w mieszkaniu Jurka podczas rewizyi. Jurek po każdej kradzieży oddawał skradzione rzeczy Tymcowi, który dalej je sprzedawał rozmaitym paserom. Podczas rozprawy Jurek przyznał się do kradzieży na szkodę dra Zakrzewskiego, Tymiec wypiera się udziału w kradzieżach i twierdzi, że do sklepu Schreibera nie włamał się, lecz kupił skradziony towar od pewnego „przyjaciela". Po przeprowadzonej rozprawie trybunał na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych wydał wyrok, na mocy którego **Tymiec i Jurek zostali skazani każdy na 3 lata ciężkiego więzienia** z twardem łożem co miesiąc.

ROZMAITOŚCI

Wychodzący w Kamieńcu Podolskim „Głos Podola" taki przytacza obrazek:

Paweł i Gaweł w jednym żyli domu. Zjawił się dziś w naszej Redakcyi p. Icek D. i opowiedział nam następującą historyę:

Pan Icek D. wynajmuje w domu b. pułkownika armii rosyjskiej p. O. — przy ulicy Rezerwuarnej — mieszkanie mające prócz innych zalet jeszcze tę dobrą stronę, że jest bardzo tanie; p. Icek D. wynajął je mianowicie jeszcze przed wojną i oczywiście — w myśl ustawy o chronie lokatorów — płaci za nie ciągle prawie przedwojenny czynsz. Fakt ten zdaje się wyprowadzać z równowagi gospodarza domu, który chcąc się go pozbyć (jak zresztą i innych swych lokatorów) istotnie „najdziksze wymyślał swawole" wprawdzie — w odróżnieniu od Fredrowskieo Gawła nie urządzał on polowań w mieszkaniu pana Icka, natomiast pozbawił go i resztę mieszkańców — wody, zamykając studnię podwórzową, — poniszczył gdzie mógł piece, zrujnował schody i t. d..

Gdy jednak owe zabiegi pożądanego rezultatu nie dały, chwycił się p. O. środka zgoła heroicznego...

Że pozwolimy sobie strawestować słowa poety:

„Pan Icek sobie jeszcze smacznie chrapie,
„A tu z powały coś na nos mu kapie".

Oto nie mniej nie więcej tylko przebiegły pan O. kazał rozebrać w nocy dach nad mieszkaniem swego lokatora, a że był wówczas ulewny deszcz, — sufit zaś, jak się okazało, niestety żadnych własności nieprzemakalnych nie posiadał, — zbudził się biedny pan Icek w łóżku, które bez jakiegolwiek jego współdziałania zamieniło się poprostu... we wannę... Obecnie p. Icek D. z trwogą obserwuje barometr, i zwłaszcza gnębi go myśl, że niestety nie umie pływać.

Pocieszyliśmy, jak umieliśmy, naszego gościa i skierowaliśmy go do odpowiednich władz; skargi zaś jego podajemy do publicznej wiadomości, tusząc, że może w ten sposób skruszymy serce pomysłowego gospodarza z Rezerwuarnej ulicy.

HUMOR I SATYRA

U DOROBKIEWICZÓW.

— Moja córka kocha Wyspiańskiego!
— A czy on się z nią żenił?

* * *

Państwo Nuworisze z Psiej Wędzonki przybywają na koncert symfoniczny do Towarzystwa Muzycznego z małem opóźnieniem, bo i tak mają bilety w pierwszym rzędzie i niechże wszyscy na nich patrzą, gdy wchodzą. W garderobie dolatują ich dźwięki orkiestry.

Pani Nuworisz: Co! Tam już grają!

Bileter: Tak, to dziewiąta Symfonia.

Pan Nuworisz: Widzisz, przez twoje marudzenie straciliśmy już ośm symfonii!

Na czarnej giełdzie.

— Aleś pan zeszczupiał? Ileś pan stracił funtów?

— Kto panu mówił, że ja miałem funty? Ja grałem na Lilpopy.

Poznańska polszczyzna

W sklepie z konfekcyą męską w Poznaniu, królewiak przegląda, podane mu przez wcale przystojną sklepową, rękawiczki!

Wtem wchodzi jakiś poznaniak i już od progu gromkim głosem pyta:

— Ma pani twarde piersi?

Królewiak zdumiał się taką obcesowością, ale jeszcze bardziej słodką odpowiedzią zaczepionej damy. Brzmiała ona:

— Mam.

— To proszę mi pokazać — ciągnął poznaniak, podchodząc ku pannie.

I tym razem odpowiedź uprzejma sklepowej oszołomiła królewiaka.

Panna bowiem odrzekła:

— Owszem.

Poczem wydobyła z pod lady pudełko ze sztywnymi półkoszulkami męskimi.

„Szczutek".

—ooo—

Intendantura Okręgu Generalnego w Krakowie.

Ia 10209

Ogłoszenie.

Odbiór wkładek z Instytutu zaopatrzenia w Wiedniu.

Celem uzyskania należących się kwot zaopatrzenia (renty) muszą emeryci oraz wdowy i sieroty członków „Zakładu zaopatrzenia pracowników cywilnych c. i k. Zarządu wojskowego" (Versorgungsinstitut fuer Zivilbedienstete der k. u. k. Heeresverwaltung) we Wiedniu przesłać do Polskiej wojskowej Komisyi Likwidacyjnej we Wiedniu (I. Canovagasse Nr. 5) odnośne kwity oraz pełnomocnictwo dla powyższej Komisyi do podjęcia pieniędzy, według poniżej umieszczonych wzorów.

Zaznacza się, że kwit musi być zaopatrzonym potwierdzeniem z Urzędu parafialnego miejsca pobytu, iż emeryt pozostaje przy życiu, względnie w wypadku, gdy chodzi o wdowy i sieroty, ponadto, że wdowa nie weszła w potwórne związki małżeńskie, a sierota, iż nie przekroczyła 16-go roku życia.

Członkowie, którzy obecnie jako czynni, a więc niepobierający renty, znajdują się w ewidencyi powyższego Instytutu, a chcieliby podjąć swe dotychczasowe wkładki, muszą od swej przełożonej władzy uzyskać przepisane wymeldowanie wraz z uwagą, że Polska Wojsk. Komisya Liwkid. ma prawo podjęcia ich pretensyi, poczem wspomniany Instytut wypłaci tejże Komisyi należące im się wkładki wraz z procentami.

Zauważa się jednak równocześnie, że wskazanem byłoby w interesie tych członków, który jeszcze obecnie pozostają w ich dawniejszem miejscu służbowem w zajęciu, nie wymeldowanie się, gdyż z tą chwilą tracą oni wszelkie prawa do zaopatrzenia.

Szef intendantury.

Formularz pełnomocnictwa.

Vollmacht.

Ich bevollmaechtige die „Polska Wojskowa Komisya Likwidacyjna" (Polnische Militaer Liquidierungskommission) in Wien I. Canovagasse 5. zur Behebung der mir zukommenden Rente aus der Kassa des Versorgungsinstitutes fuer Zivilbedienstete der k. u. k. Heeresverwaltung.

. . . .

. . . . . . am 1920

Własnoręczny podpis uprawnionego (nej) i dokładny adres (miejscowość i poczta względnie ulica i dom).

Potwierdzenie prawdziwości podpisu ze strony władzy gminnej lub policyi.

Formularz kwitu.

Quittung

ueber . . . . . K. . . . h. . sage Kronen . . . . Heller, welche d. . Gefertigte fuer die Zeit vom . . . . bis . . . 19 . . aus der Kassa des Versorgungsinstitutes fuer Zivilbedienstete der k. u. k. Heeresverwaltung richtig erhalten hat.

. . . .

. . . . . . am 1920

Własnoręczny podpis uprawnionego (nej) i dokładny adres (miejscowość i poczta względnie ulica i dom).

Potwierdzenie ze strony Urzędu parafial. dla emeryt.

„Es wird hiemit bestaetigt, dass sich N. N. am Leben befindet".

Pieczęć i podpis proboszcza.

Potwierdzenie ze strony Urzędu parafialnego dla wdów i sierót.

Es wird hiemit bestaetigt, dass die Witwe N. N. am Leben ist und sich nicht wieder verehelicht hat und dass die Waise N. N. unter 16 Jahren noch am Leben ist.

Stowarzyszenie spożywcze funkcyonaryuszy kolei państwowych „SOLIDARNOŚĆ" w Krakowie

zawiadamia swoich członków, że

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie

odbędzie się we wtorek dnia 8 czerwca 1920 o godzinie 5 popoł. w lokalu Związku Stow. robotniczych przy ul. Dunajewskiego 5 w sali głównej, II. piętro z następującym porządkiem dziennym:

1. Zmiana statutu.

Wstęp na salę wolny tylko dla członków udziałowców za okazaniem legitymacyi.

W razie braku kompletu odbędzie się Zgromadzenie o godzinie 6 wieczorem z tym samym porządkiem dziennym.

ZARZĄD:

Józef Wójcik, Stefan Staszkiewicz, Jan Lukas.

Przy zakupach uprasza się powołać na nasze pismo.

Redaktor naczelny: Emil Haecker. Redaktor odpowiedzialny: Maryan Jastrzębski.
Nakładem Ludowej Spółki Wydawniczej „Naprzód" w Krakowie. Czcionkami Drukarni Ludowej w Krakowie, Dunajewskiego 5 (tel. Nr 1310).